

Hasła wyborcze

luty 2020

Gdybym miała określić hasło, które pasuje do obecnie rządzących, czyli do PiS, to byłoby ono: „**Dobra zmiana**”, inaczej „**Mieć, Móc, Znaczyć**”, natomiast hasło, które proponowałabym opozycji, która pretenduje do objęcia władzy, to: „**Solidarność**”, inaczej „**Kompetencja, Moralność, Praworządność**”. Oczywiście potrzebny jest szeroki program:

Priorytetem jest szkolnictwo: Dofinansowanie, opracowanie programu przez wysoko wykwalifikowanych, doświadczonych specjalistów, bo „*Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie*”.

Następnie utworzenie Instytutów naukowych (wykorzystanie istniejących) do zajęcia się ważnymi programami, jak np. poszukiwanie ekologicznej energii dla zastąpienia jej nie tylko w dotychczasowych elektrowniach, ale np. wynalezienie środka, który miałby zastosowanie w samolotach, „produkujących” nieprawdopodobne ilości CO₂.

Potrzeby ekologii to niewyczerpana ilość tematów prac badawczych. Chodzi nie tylko o wynalezienie, ale także o umiejętność zagospodarowania wynalazku (nie tak, jak było z grafenem - chlubą naszej myśli technicznej, z którego korzystają firmy zagraniczne, bo u nas nie było odpowiedniego pomysłu). Nie brakuje u nas młodych, zdolnych ludzi, pasjonatów, których entuzjizm zawsze przyciąga innych (kolegów). Niestety, nie ma u nas warunków do rozwoju ich talentów. Czy Maria Curie Skłodowska mogłaby, pracując u nas, dostać dwie nagrody Nobla? Nagrody Nobla Polacy dostają tylko z dziedziny literatury (wyjątek stanowi Pokojowa Nagroda Nobla dla Wałęsy). W każdym razie są to indywidualne osiągnięcia, bez pomocy rządzących, a nawet wbrew ich chęci. Młodzi wyjeżdżają ze swoimi talentami za granicę. Trudno się im dziwić, skoro „dobra zmiana” nie przyniosła poprawy, a wręcz przeciwnie.

W szkolnictwie, pomijając chaos powstały z kumulowania dwóch roczników, co może też przyczyniło się do pogorszenia stanu psychicznego uczniów i wzrostu zapotrzebowania na dziecięcych psychiatrów. Przy tym zamyka się w szpitalach oddziały psychiatrii dziecięcej z braku pieniędzy i lekarzy. Nie ujawniono, kto opracował programy dla szkół, a „ulepszenia” polegają na tym, że wzrosła ilość pamięciowego materiału, a nie uczy się samodzielnego myślenia, w programie nauczania historii wprowadzono zmiany, dalekie od obiektywizmu (niszczenie Lecha Wałęsy, laureata Nagrody Nobla; lansowanie kontrowersyjnych „żołnierzy wyklętych” itp). Bardzo ważne jest, by młodzież była uczona przez jak najlepszych

nauczycieli, których status ekonomiczny też powinien mieć jakiś poziom, a jak przedstawiają się zarobki netto w jednej z łódzkich szkół:

Sekretarka 4284 zł

Dyrektor 4100 Pedagog szkolny 2614

Portier 2700

Aleksandra Paculek. Gazeta Wyborcza 1.02 2020

Może przykład dobrany jest drastycznie, ale mówi o palącym problemie „dołowania” nauczycieli przez obecną władzę (widać to było w ubiegłym roku, gdy władza poszła na zwarcie ze strajkującymi nauczycielami nie ustępując im, a jednocześnie hojnie obdarowując obiecujący elektorat nie pomijając krów (500 zł) i świń (100 zł). I nie można dziwić się, że nauczyciele odchodzą z zawodu, a ci, co zostają, są przemęczeni nadmiarem pracy.

Służba zdrowia wymaga głębokiej reformy, nie tylko dofinansowania, ale powierzenia specjalistom jej organizacji, by niewystarczające środki były lepiej wykorzystywane. Konieczne jest przywrócenie konkursów na odpowiedzialne stanowiska.

Bardzo ważne jest ściśle przestrzeganie prawa i ewangelicznej złotej zasady: *„Postępuj wobec bliźniego tak, jakbyś chciał, by postępowano wobec ciebie”*. To jest reguła wymieniona we wszystkich większych religiach świata, a także w imperatywie Kanta. Sformułowana zawsze nieco inaczej, ale jej sens jest zawsze ten sam. (Refleksja „Złota zasada” – str. 228). Jest też przysłowie: *„Nie rób drugiemu, co tobie niemiło”* i *„Każde królestwo wewnętrznie skłócone, pustoszeje”* Mt 12,25. Stosowanie tej zasady właściwie wyklucza istnienie wrogów. Taką postawę można też określić słowem: „solidarność”.

Natomiast Jarosław Kaczyński jest specjalistą od wyszukiwania wrogów, którymi są przeciwnicy polityczni, ale równocześnie rodacy. Wyniszczając się wzajemnie, osłabiamy nasz kraj, tracimy autorytet, a wzmacniamy tych, którzy nam źle życzą (np. Putin). Czas „Solidarności” to czas, gdy byliśmy cenieni, podziwiani, byliśmy wzorem dla innych. Dobiła nas „dobra zmiana” – zaprzeczenie solidarności. Staliśmy się „problemem” dla UE, niszcząc wymiar sprawiedliwości i arogancko odpowiadając na wytyczne TSUE (Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej), by zachować podstawowe zasady prawne, powszechnie obowiązujące.

Musimy dążyć do przywrócenia Solidarności. Ale jak? W wyniszczającej walce? To metoda, którą narzuca Jarosław Kaczyński. Próbuje zmierzyć się z tym tematem w Refleksji „Gra o tron”. Wybory prezydenckie to wybory prezydenta wszystkich Polaków. Jeśli wszystkich, to nie może być podziałów na „sorty”. Potrzebne jest porozumienie, mądrość, a nie królujące w „dobrej zmianie” nienawiść i kłamstwo.